



BIULETYN

ARCHIWUM
PRASY
SKAUTOWO
HARCERSKIEJ

Rok-Vol.IX.Nr-No.1.[24].Kwiecień 1981 April.Vancouver,B.C.



CENTRALNEGO
ARCHIWUM
HARCERSKIEGO





BIULETYN Archiwum Prasy Skautowo-Harcerskiej .
BULLETIN of the Scout Press Archives. Zał-Est.1973
Rok-Vol.IX.Nr-No.1.[24].Kwiecień-April 1981.Wydaw-
ca i Redaktor-Publisher & Editor; Zenon Buczewski,
12531-92nd Ave.Surrey, B.C., V3V 1G8. Kanada-Canada

ZHP W KRAJU... Jak ws-
kazuje historia to sierpniowe wy-
darzenia ubiegłego roku w Kraju,
nie tylko ograniczyły się do pod-
jęcia tam walki robotników o le-
psze prawa ich bytu. Powstała wal-
ka o polepszenie ogólnego bytu
Polaków w Kraju. Nie ominęło to
również młodzieży.

Dnia 22-go listopada 1980 roku
powstaje w Warszawie "Porozumie-
nie Kręgów Instruktorów Harcers-
kich im. Andrzeja Małkowskiego."

W ramy tego Porozumienia wcho-
dzą przedstawiciele pracy ZHP w
Kraju z; Lublina, Warszawy, Gliwic,
Poznania, Gdańska i Krakowa. Pow-
stają owe Kręgi Porozumienia w in-
nych miastach Polski. Wsparcie u-
dzielili m.in. Stanisław Bronie-
wski i Tomasz Strzembosz. Porozu-
mienie ogłosiło swoje zasady pra-
cy oraz "List otwarty instruktó-
rów ZHP ze środowiska krakows-
kiego." Domaga się tam m.in. "Wy-
stąpienia" (ZHP- zb) "Federacji
SZMP", "Samodzielności programo-
wej" w pracy tego ZHP. "Powszech-
ności, dobrowolności, tolerancji
religijnej" w tym ZHP.

Zadania w tym 'Liście' są daleko
idące w kierunku uzyskania peł-
nej niezależności w pracy krajo-
wego ZHP. W zasadzie, chodzi tam o
podjęcie służby; Bogu i Polsce,
bez dopisku politycznego.

Oby doprowadziło to do triumfu!

brisoń tej grupy są emblematy
harcerskie; krzyż i lilijka. Są także w tej grupie ekslibri-
sy wykonane dla jednostek organizacyjnych ZHP; drużyn i
szczeptów oraz niektórych instytucji centralnych ZHP." ****

OKŁADKA... Ekslibrisy o
motywach harcerskich są
już bardzo popularne w
Polsce. Te małe grafiki o
często dużych walorach
artystycznych i estetycz-
nych stanowią formę służy-
ącą do oznaczania książek
jako znaku własności księ-
gozbioru osoby prywatnej
czy instytucji. Znamca ty-
ch spraw pan J.T. Czosnyka
pisze o tym m.in. "Pierw-
sze artystyczne ekslibri-
sy, przeważnie drzeworyto-
we, pojawiły się w Polsce
już dość wcześnie, w nie-
wiele lat po wynalezieniu
druku, z początkiem XVI w."

Ekslibrisy są również
przedmiotem zbierania ta-
kowych przez szereg lu-
dzi, na wzór n.p. zbierania
znaczków pocztowych i t.p.

Pisze dalej p. Czosnyka :
"Coraz częściej liczni ko-
lekcjonerzy swoje zbiory
profilują według tematyki
i motywów. Duża ilość po-
wstających ekslibrisów
utrudnia gromadzenie ca-
łości wytwórczości grafi-
ki ekslibrisowej. Jednym
z takich motywowych tema-
tów kolekcji ekslibrisów
są motywy harcerskie w
ekslibrisie polskim. Naj-
częstszym motywem eksli-



Z kart Historii Związku Harcerstwa Polskiego



**KONSERWATORYUM
GALICYJSKIEGO
TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO
WE LWOWIE**

posiadała, iż panna *Olga Drahanowska*, ur. w Kraszowicach (Galicya) r. 1888,
zbiwszy wszystkie regulaminem przypisane egzamina, ukończyła w tymże zakładzie nauki
gry na fortepianie obroną za przedmiot główny, jakoteż naukę wszystkich przypisanych
przedmiotów dodatkowych.



ten, otrzymuje panna *Olga Drahanowska* jako świadectwo wykształcenia
artystycznego, osiągniętego pilnością wytrwałości i postępnymi celującymi

Wc Lwowie, dnia 30. czerwca 1910

Przez galic. Towarzystwo muzyczne

Chabowski

Sekretarz Wydziału

Ignacy Kutycki

Profesor przedmiotu głównego

Krzysztof Szlachetko

Dyrektor Konserwatorium

Wojciech



W tym roku mija druga rocznica
zgonu druhny Hm.RP.Olgi z Draha -
nowskich - MAŁKOWSKIEJ. (Ur. 1.ix.
1888 r. - zm. 15.i.1979 r.).

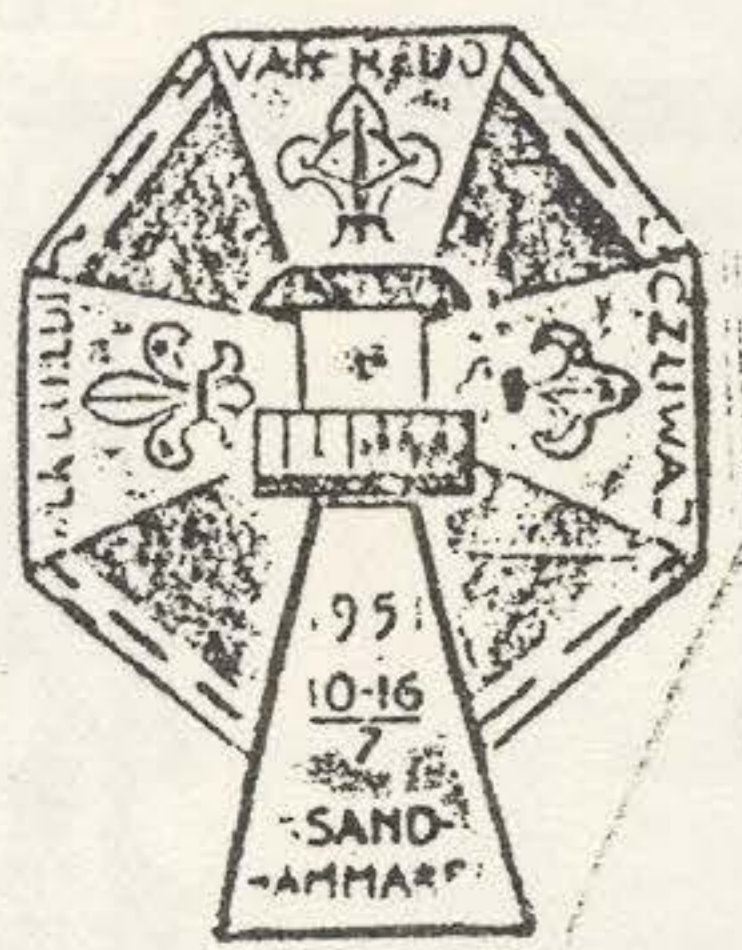
o. Dla pamięci, podajemy z historii
Jej życia odbitkę Dyplomu Towarzy-
stwa Muzycznego we Lwowie, który
Druhna Olga uzyskała 30.vi.1910 r.



30 LAT MIJA...

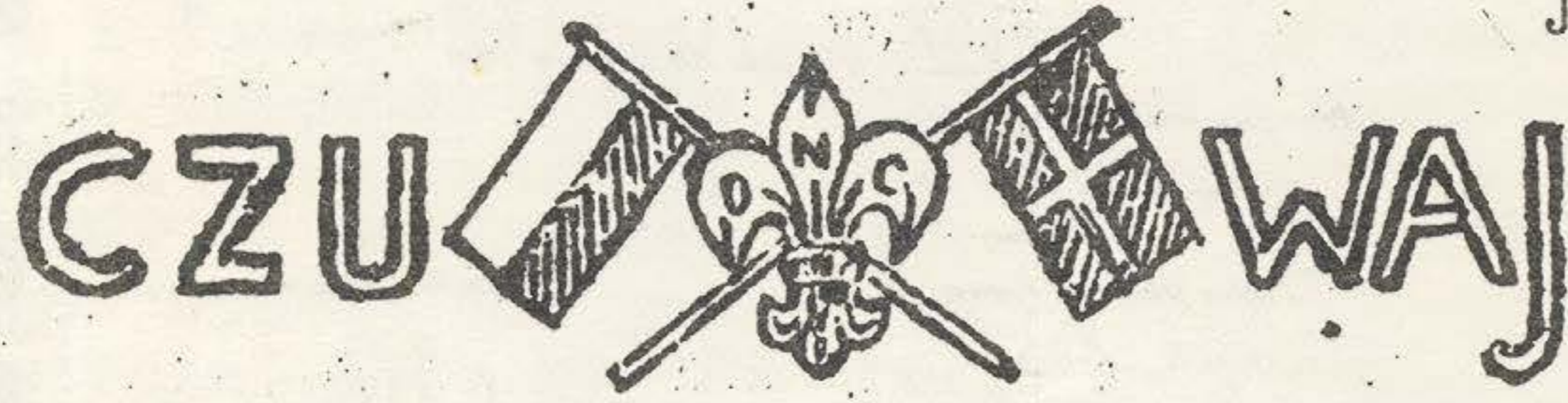
Oznaka i pismo obozu skautowego w Szwecji

Latem 1951 roku odbył się tygodniowy obóz skautów z Szwecji, Danii a przez jeden dzień gościli tam skauci wodni z Finlandii. Był tam również zastęp Z.H.P. poza granicami Kraju z Szwecji. Obozem kierował Okręgowy Komisarz Skautingu Szwedzkiego, pastor Gösta Lillienberg a zastępcem ZHP, ho. Zenon Buczewski. Z okazji tego obozu wykonana została specjalna oznaka. Jedyna chyba w takim układzie (odbitka z oryginału obok), w historii tych organizacji Skautowych i ZHP. Opracowali ją, pastor G. Lillienberg i ho. Z. Buczewski. Zatwierdzona była ta oznaka przez Gł. Kwaterę Szwedzkiego Skautingu w Sztokholmie dla tego obozu.



Oznaka wykonana z metalu o wymiarach; 4x3 cm. przedstawiała; latarnię morską, bo obóz był nad Bałtykiem gdzie ta latarnia była. Na oznace widnieje napis; "1951" rok obozu, "10-16.7." czas trwania obozu; dnie i miesiąc oraz napis "Sand-

hammaren", nazwą miejscowości gdzie obóz miał miejsce. Z lewej strony widnieje lilijka skautingu Duńskiego z napisem; "Vaer Beredt", u góry jest lilijka skautingu Szwedzkiego z napisem; "Var Redo", a po prawej stronie jest lilijka Z.H.P. z napisem; "Czuwaj". Jest to okolone łańcuchem -przyjaźni Skautowej. Na obóz ten ho. Z. Buczewski opracował również w



jęz. szwedzkim broszurkę na temat historii ZHP pt. "Czuwaj". (Odbitka wi- niety obok

Wydana była w nakła - dzie 250 egz

Polska scouterna på Österlensdistriktets läger. Sandhammaren 10-16 juli 1951

o wymiarach; 22.5 x 18 cm. Stron 8. Praca ta rozdawana była wśród uczestników obozu. Oznaka obozu i pismo, cieszyły się dużym powodzeniem. W parę lat później, poszukiwane były te rzeczy przez zbieraczy pamiątek skautowo-harcerskich. (zb)

Zródła; Zenon Buczewski, 'Raport z Sandhammaren' .s.46. Zdj. Maszynopis. Lund, dn. 8. viii. 1951 r. Szwecja. Zenon Buczewski, 'Harcerskie wspomnienia-Szwecja 1948-1951' .s.67. Kitimat, B.C. 1962 r. Kanada.

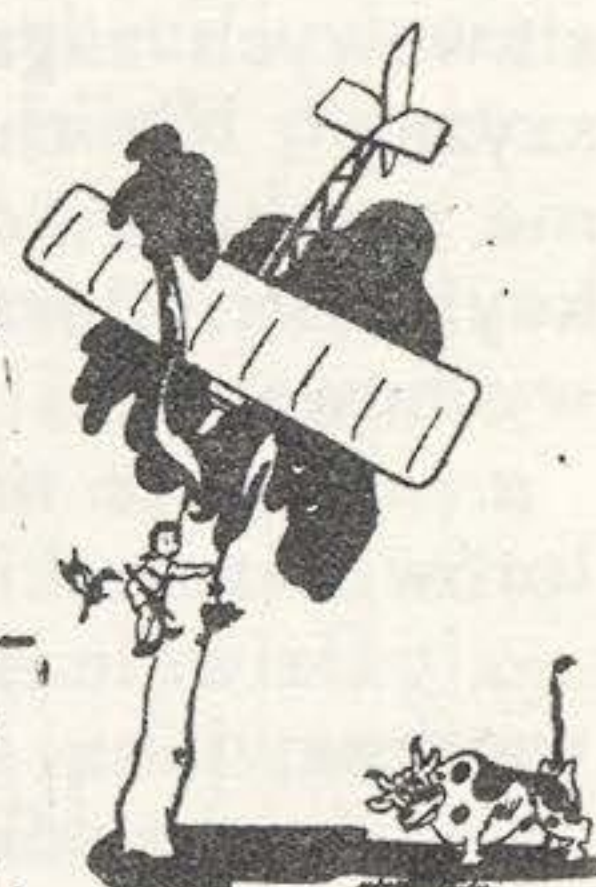


Koło Harcerzy i Harcerek z lat 1910-1945 wydało ostatecznie z inicjatywy i staraniem hm. W. Wenzla dwa rodzaje kartek pocztowych z rysunkami artysty-malarza M. Walentynowicza. Na jednych jest św. Jerzy w walce ze smokiem, drugie mają tematykę dowcipną z życia harcerskiego. Podajemy trzy wybrane fotografie z obu serii. Każda seria zawiera 7 sztuk. Koszt jednej serii wynosi 25p. 10 serii ze św. Jerzym - £1.70. Pocztówki "dowcipne", jedna seria - 25p. 20 serii - £3.30. Zamówienia z załączeniem należności /czekiem lub P.O./ proszę wysłać pod adresem: "Koło Harcerek i Harcerzy z lat 1910-1945" /nazwa konta bankowego/ c/o 10, Bramcote Rd., London, S.W.15 6UG.

Harcerskie pocztówki mogą zastąpić szablonowe kartki angielskie. Dochód przeznaczony jest na wydawnictwa Koła Harcerek i Harcerzy 1910-45. Cel warty poparcia.



I thought I had returned
This very subtle trick,
When Pam mistook me for a tree
And Papper for a stick.



I can't go up and I don't come down.

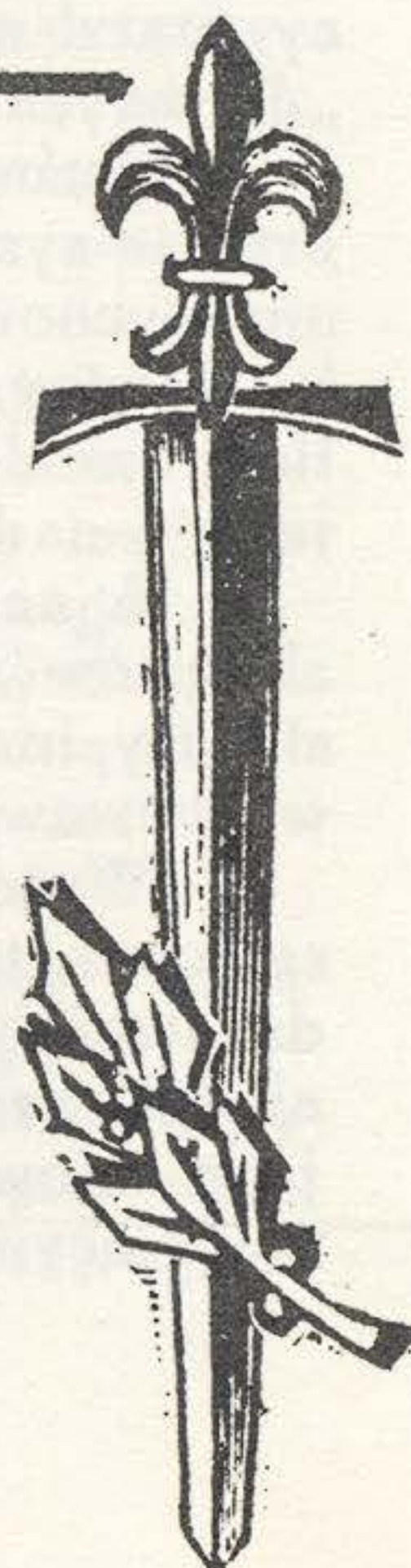
43 LATA MINĘŁY . . .



Artykuł obecnego prof. dra. Wiktora Szyryńskiego, hm., pt; "Dokształcanie starszyny harcerskiej" ukazał się w czasopiśmie harcerskim pt; "'Harcerstwo' Organ Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego." Rok. IV. Nr. 3-4. Lipiec-Grudzień 1937 r. Warszawa, Polska. Str; 182-189.

Pomimo upływu już czterdziestu trzech lat od tej chwili, praca daje jeszcze dzisiaj wiele do przemyślenia, zawiera dużo ciekawych oraz wartościowych uwag pod względem dokształcania w Harcerstwie.

Autor łaskawie przesłał nam to opracowanie w odbitce z oryginału, co drukujemy na następnych stronach, z podziękowaniem dla Niego. (Red.).



Dokształcanie starszyny harcerskiej

Nie chcę zacieśniać ram tego artykułu do terminu, zawartego w tytule. Słowo „dokształcanie”, którym obejmuje się cały zespół trosk około instruktorów po osiągnięciu przez nich odpowiednich stopni harcerskich, wybitnie zacieśnia temat i usuwa z pola widzenia szereg istotnych i podstawowych zagadnień, związanych z dalszymi losami „mianowanej starszyny”. Nie chodzi mi bowiem tylko o „dokształcanie”, a więc rozszerzanie zasobu wiadomości i doświadczenia, potrzebnego do sprawowania funkcji instruktorskich, lecz o całość stosunku harcerstwa, jako organizacji wychowawczej i ruchu społecznego do pewnej kategorii swych członków.

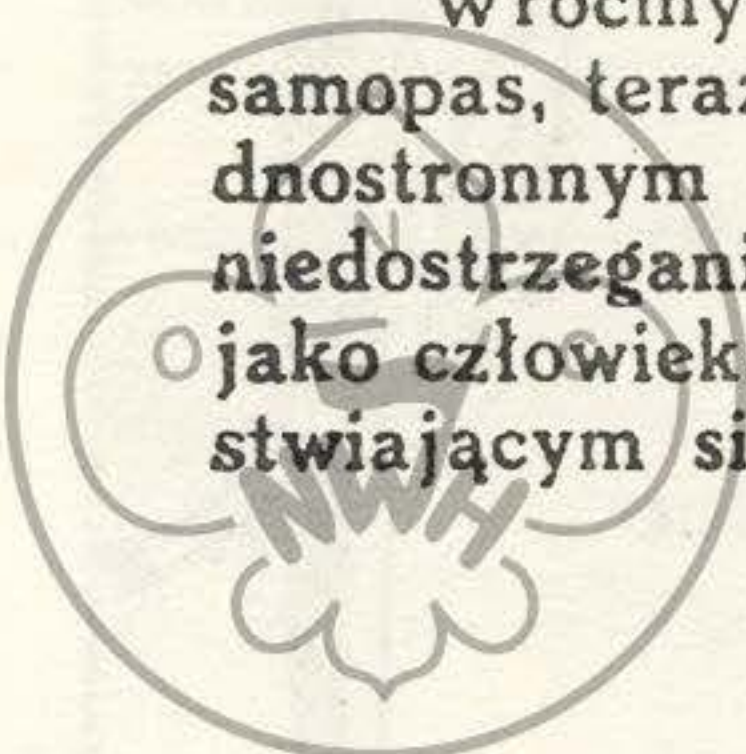
A więc nie „dokształcanie”, lecz „kierowanie pełnią pracy instruktorów harcerskich...”

Dziwnie jednostronnie traktuje swą starszyny organizacja wychowawcza, jaką jest harcerstwo. Gdy młodzi chłopcy są członkami drużyn, odbywa się dokoła nich cały rytuał zabiegów pedagogicznych, gdy natomiast otrzymają dyplomy instruktorskie — puszcza się ich samopas, własnej przemyślności los dalszy zostawiając. A są to przecie ciż sami chłopcy, starsi może o lat parę, lecz nie mniej często nie zasługujący na miano „dorosłych”, to znaczy tych, co mają określoną pozycję w świecie.

Pozornie łatwo zbić powyższą tezę argumentem, że skauting jest przecie systemem samowychowawczym. Ale polega on przecie na stwarzaniu wychowankom warunków, w których może kształtować się ich charakter (obozy, harce), z drugiej wszakże strony „samowychowawstwo” skautingu wcale nie wyklucza osoby pedagoga, czy „starszego brata” czuwającego nad ekspansją samodzielności wychowanków.

A nadto — przecie już rozważania nad problematem „starszych chłopców” budzą jednomyślną naogół refleksję, że — o ile malcom wystarczy instruktor - wódz, dla starszych wpływ instruktora - autorytetu, wychowawcy jest nader pożądanym.

Wróćmy do instruktorów: — powiedzieliśmy, że zostawia się ich samopas, teraz należy odnaleźć przyczynę. Leży ona, moim zdaniem, w jednostronnym traktowaniu członka starszyny, jako „instruktora”, przy niedostrzeganiu jego stosunku do harcerstwa niejako ze strony biernej — jako człowieka, do którego żywej psychiki harcerstwo jest ciągle, nawarstwiającym się wkładem. Harcerstwo ma sprecyzowane zamknięte w ra-



my przepisów organizacyjnych sposoby eksploataowania swych instruktorów, — o ileż ciemniej wygląda zagadnienie, co instruktorzy z harcerstwa czerpią i czy aby o tę stronę ich stosunku do organizacji nie należałoby się jakoś konkretniej zatroszczyć?

W świetle więc tych przesłanek pojęcie „dokształcanie” uwypukli się jako „doskonalenie całokształtu stosunku instruktorów do organizacji harcerskiej”.

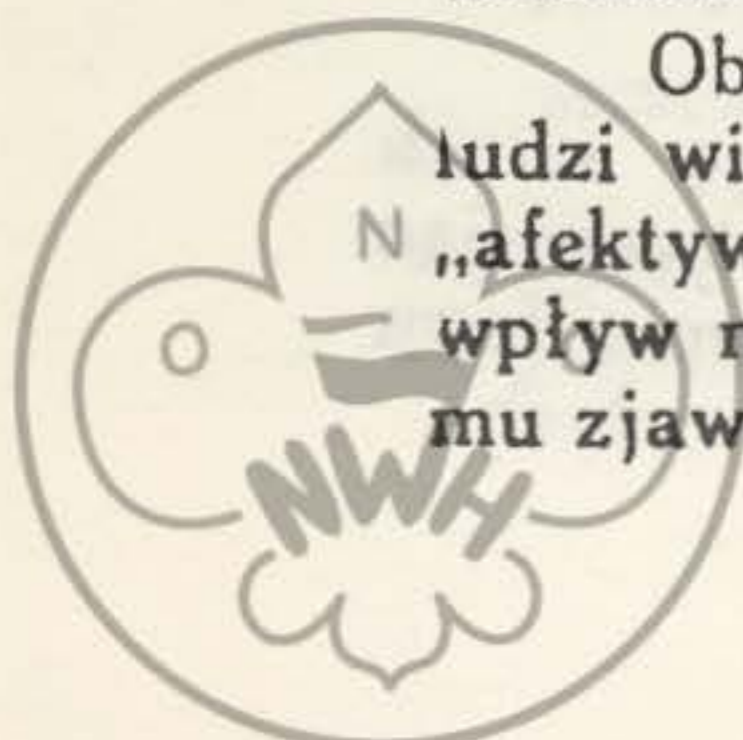
Wyczerpujące oświetlenie tego zagadnienia wymaga zdania sobie sprawy z więzów, jakie zespalają instruktorów z organizacją, na znajomości tych czynników bowiem będzie można budować odpowiednie metody „dokształcania”.

Większość instruktorów — to dawni wychowankowie harcerstwa — ich stosunek do organizacji zasadza się w dużej mierze na chęci wybicia się, przewodzenia, awansu; ale — o tym trzeba zwłaszcza pilnie pamiętać — tylko do pewnej granicy, która może być różna: —

— w jednym wypadku, a nie są one tak rzadkie, poczęści z racji dużej demokratyzacji harcerstwa, — jest nią kres możliwości danej jednostki, optimum wydajności inteligencji zatrzymuje osobnika na pewnym szczeblu organizacyjnym, ukształtowanie się dalszych jego losów zależy od typu psychiki: jedni zdają sobie sprawę z kresu możliwości i... rozglądają się za innym umotywowaniem trwania w organizacji, inni wszakże zachowują ten pęd ku górze, w zachowaniu jego widzą wpływ osobistej nieprzychylności otoczenia, warunków, — sięją zamieszanie i emanują niezadowolenie; — wobec nich harcerstwo ma duży obowiązek dostarczenia w swoim czasie innych motywów stosunku do organizacji, w przeciwnym bowiem razie stoi przed konsekwencją wzięcia na siebie winy za ich rozterkę. Sytuacje zaś takie są nader częste zarówno z racji przełomowego wieku wielu instruktorów, jak i ograniczonych możliwości „hierarchicznych” organizacji;

— inny sposób osiągnięcia „granicy”, to konfrontacja pomiędzy zaspokojeniem właściwych popędów do postępu osobniczego przez harcerstwo, a życiem. Dobrze, gdy nazbyt gorliwy starszy harcerz, czy instruktor opatrzy się w porę, że organizacja nie da mu w pełni społecznego znaczenia, gdy bowiem spostrzeże to nazbyt późno, gotów zrezygnować z naprawy i, uczepliwszy się byle jak życia, nadal ekspansją psychiczną obarczy harcerstwo. Słowo „obarczy” stosuję tu z rozważą, szerzej zaś uzasadniałem to dawniej.

Obok czynnika „zaznaczenia się w społeczeństwie” (Adler) wielu ludzi wiąże z harcerstwem pokrewny tamtemu czynnik afektywny, — „afektywny tradycjonalizm”. W swoim czasie wywarło harcerstwo duży wpływ na chłopca, — stwierdzamy ten fakt bez analizowania mechanizmu zjawiska, by nie zaciemniać głównej myśli artykułu, — pierwsze ognis-



ka, obozy, wycieczki zostawiły ślad głęboki, u niektórych zaś wysoko stojących etycznie jednostek wiąże się ten czynnik z poczuciem wdzięczności dla harcerstwa za duży pozytywny wkład do ich osobowości. Rezultatem takiego nastawienia jest traktowanie pracy instruktorskiej, jako „spłacania długu”, lub wprost opieranie jej na czynnikach emocjonalnych. W wyniku tego wszakże dość szybkie rezygnowanie z pracy: — sentymentalne wspomnienia błędą, dług zostaje spłacony...

Nie trzeba też zapominać, że jednym z nader ważnych źródeł dynamiki młodych instruktorów jest sublimacja popędu seksualnego (Freud). Niespożyta siła tego świeżo obudzonego motoru przekształca się na żywiołową pracę społeczną. Jasnym jest wszakże, iż z chwilą, gdy osobnik rozpoczyna zaspokajać instynkt w sposób bezpośredni, źródło to gwałtownie wysycha. „Przestraja się” układ dynamiczny psychiki już dorosłego człowieka, co nieodzownie każe jego zainteresowaniom harcerskim szukać innego punktu zaczepienia, czy może ramy innych bardziej rozleglejszych.

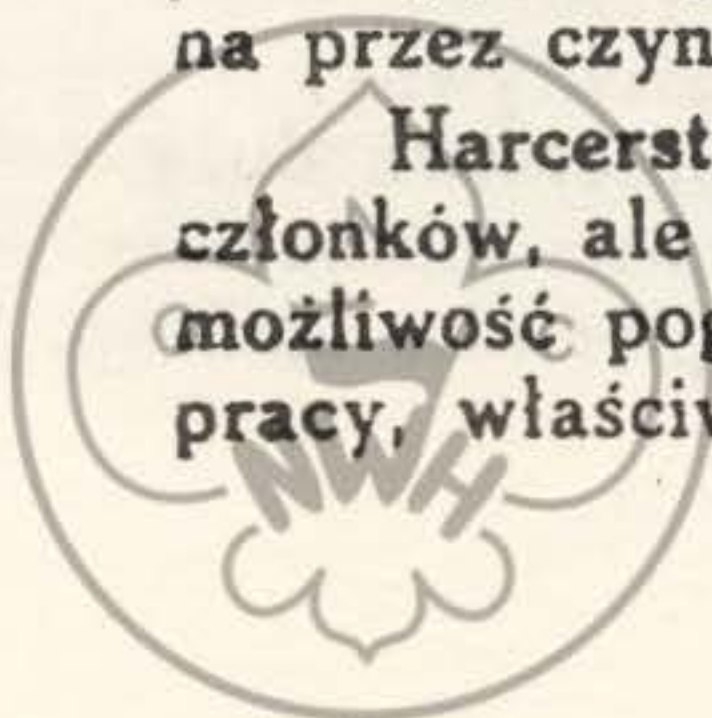
„Tradycjonalizm bierny” to geneza działania może najmniej ciekawej, choć często pożytecznej grupy instruktorów. Kieruje nimi siła bezwładności. Tkwią w harcerstwie, powtarzają na swoich drużynach, czy nufcach stare metody, zawsze z umiarem, spokojnie niekiedy sennie.

Konwencjonalizmem trąci klasyfikowanie grupy „pracowników ideowych” bez wglębnienia się w ich pobudki działania. U źródeł bowiem spotkać można zarówno ideały czysto osobiste, których przelanie na społeczeństwo nastąpić może za pośrednictwem organizacji, dalej doktryny stronnictw politycznych, nieraz o sprzecznych ideologiach, wreszcie różne czynniki psychologiczne. Rzecz jasna, że znakomita ich większość zespała te dążenia z ideologią Prawa Harcerskiego, co nadaje im wspólny cel dążeń: — doskonalenie społeczeństwa i świata.

Szczęśliwą właściwością grona instruktorskiego jest znikomy odsetek tych, których wiążą z organizacją widoki na korzyść finansową; dają tym instruktorzy dowód wysokiego idealizmu, co specjalnie zobowiązuje organizację do gorliwej opieki nad pracą tej kategorii członków.

Z powyższych rozważań wynika, że właśnie w tym okresie swego życia, gdy posiadają już stopnie i zadania członków starszyny, przechodzą instruktorzy „kryzys” swego stosunku do Związku, — kryzys, oparty na przesłankach psychiki człowieka dorosłego, który rozważnie lokalizuje swoją energię i pracę, przyczem decyzja musi być odtąd stale podsycona przez czynną postawę do danego działania.

Harcerstwo *nie może* wpływać na taką czy inną decyzję swych członków, ale harcerstwo *musi* decyzję tę ułatwić. A uczyni to stwarzając możliwość pogłębiania przez instruktorów jego istoty i znalezienia form pracy, właściwych swym poziomem zainteresowaniom ludzi dorosłych.



Przystąpić więc trzeba do skonkretyzowania tych wytycznych. Będziemy się przytym trzymać ustalonej na początku artykułu dwoistości podejścia: do instruktorów - kierowników pracy i instruktorów - uczestników, odbiorców systemu skautowego.

Instruktorom - wychowawcom powinno dokształcanie zapewnić przede wszystkim coraz dokładniejsze uplastycznianie celu ich poczynañ. Nigdzie, jak w pracy wychowawczej „podstawienie formy na miejsce celu” nie jest większym absurdem. Instruktorzy harcerscy mają pod tym względem niejedyn grzech, tu jedno ze źródeł prześlepiania przez czas długi kwestii „starszych chłopców”. Osiągnie się to przez pogłębianie ich podstawy ideologicznej, przez naświetlanie współczesności pod kątem widzenia etyki skautowej oraz zajmowanie w stosunku do niej właściwego stanowiska („Scoutism Oblige”), przez nawiązywanie do „celu” wszystkich wskazań z zakresu metodyki.

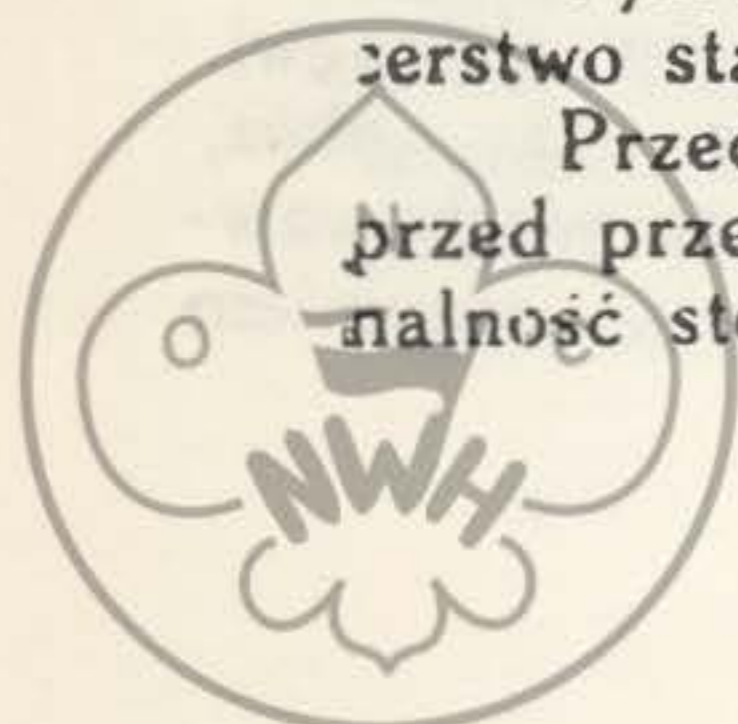
„Harcerstwo wtedy będzie miało szacunek władz i społeczeństwa, gdy praca jego oprze się na najnowszych naukowych podstawach” — powiedział słusznie na jednej z konferencji dr. Strumiłło. Starszyna musi stale pogłębiać swą wiedzę o harcerstwie. Zwłaszcza teraz, gdy ogarniamy starszych chłopców, jest to nieodzowne. Nie trzeba przez to rozumieć, że każdy harcmistrz stanie się magistrem pedagogiki, niemniej powinien zgłębić psychologiczne podstawy skautowego programu, świadomy być swych środków wychowawczych, zainteresowań wychowanków, trudności i sposobów ich przewycięzania. I stale winien te wiadomości rozszerzać. Złe jest, gdy bojaźń instruktora selekcjonuje w drużynie chłopców pod kątem największej „łatwości prowadzenia”. Drużyny „aniołków” nie spełniają zadań skautingu, a że istnieją nierzadko — wszyscy wiemy. Wychowanie jest działalnością żywą. Problematy rodzą się tu na kamieniu. Dokształcanie starszyny to także właśnie wspólne rozwiązywanie powstałych w zetknięciu z życiem trudności i zagadnień.

Do tego działu dokształcania należy, oczywiście, rozszerzanie zakresu umiejętności z dziedziny techniki harcerskiej: — sprawa obozów, zarówno stałych, jak i wędrownych nasuwa dużo możliwości ulepszeń, zajęcia w świetlicy, obozy i harce zimowe, a wreszcie inne dziedziny techniki harcerskiej mogą być z powodzeniem przedmiotem zajęć przy różnych formach dokształcania.

O lekturze: książkach i czasopismach, co zespalaają w pewnej mierze powyżej wskazane wytyczne, wspomnę dalej.

Tymczasem chcę omówić drugie podejście do tematu: co winno harcerstwo stawiać przed oczy instruktorom - odbiorcom systemu?

Przede wszystkim przedsiębrać wszystkie środki, by uchronić ich przed przepracowaniem i „wyjałowieniem”. Podkreślę tu znowu emocjonalność stosunku znacznej części instruktorów organizacji. Słusznie za-

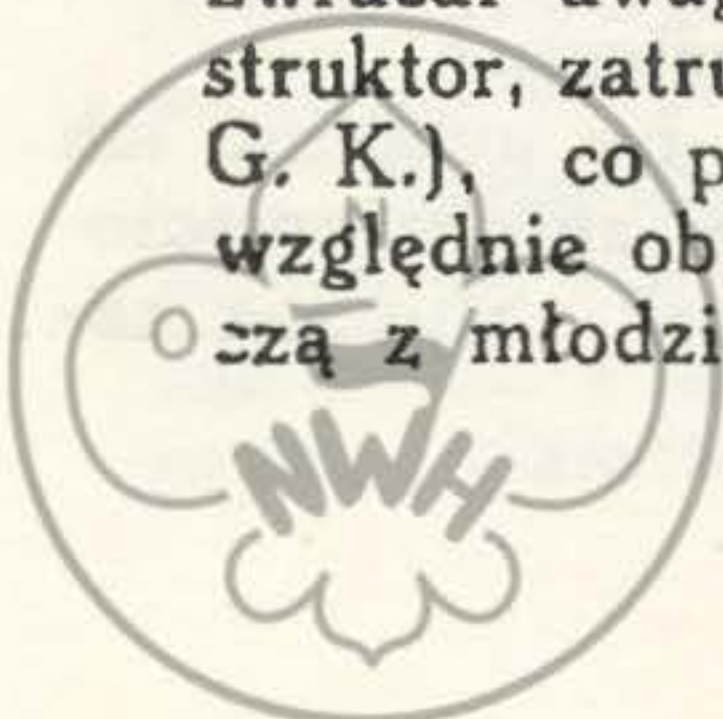


znaczył kiedyś płk. Wądołkowski, że harcerstwo „wciąga”. Ta ssąca siła naszego ruchu powoduje niejednokrotnie, że instruktor, poświęcając cały swój wolny czas pracy harcerskiej, zacieśnia krąg swych innych zainteresowań intelektualnych i kulturalnych. Zabiega, działa, tworzy, a że równocześnie i ekspanduje się w ten sposób w otoczeniu młodych chłopców, od których przecie nie może bezpośrednio dla siebie czerpać, — niepostrzeżenie a ciągle ubożeje intelektualnie. Aż wreszcie staje się niepostrzeżenie, i to nie tylko organizacji, — społeczeństwu także. Temu niebezpiecznemu infantylizmowi instruktorów zapobiegać trzeba przede wszystkim przez możliwe usunięcie czynnika wiążącego z pracą z afektywnego na bardziej racjonalistyczny — osiągnie się to przez nastawienie bardziej „naukowe” do pracy, o czym już wspominałem, dalej przez stworzenie stałe lub okresowo działających instytucyj, w których harcmistrz chłonałby harcerstwo w czystej formie, nie przez pryzmat psychiki dzieci, swych wychowanków, lecz w gronie rówieśników. Nie spełnią więc tego całkowicie konferencje czy odprawy, lecz raczej obozy, wędrówki, „złazy”, kręgi starszyny i t. p. Wogóle samo „dokształcanie”, pod postacią rozszerzania i pogłębiania stosunku do systemu skautowego, pozwoli instruktorowi parzeć na teren swej pracy wciąż pod nowym kątem widzenia, stać się, obok zrutowanego realizatora metody, także obserwatorem i odkrywcą.

Jest rzeczą również konieczną, by grono starszyny miało swój harcerski stosunek nie tylko do... zawodów między zastępami, lecz do współczesnej polskiej rzeczywistości. Nie można odsuwać instruktorów od brania *osobistego* udziału w życiu politycznym i społecznym *ich* Państwa. Harcerstwo również powinno być tą platformą, na której w ramach wspólnej etyki porozumieć się będą mogli wyznawcy różnych kierunków. Harcerze w polityce będą tymi, co u uczciwych przeciwników znajdą szacunek dla swej etycznej postawy. A także całe „doroste” harcerstwo ma prawo i musi zajmować zdecydowane stanowisko w stosunku do bieżących zagadnień społecznych, pod kątem zgodności lub sprzeczności z jego postawą etyczną. W każdym bądź razie instruktorzy harcerscy nie mogą świecić gołymi kolanami poglądów społecznych!

Każde działanie, podbarwione stosunkiem afektywnym, wymaga specjalnej troski z punktu widzenia higieny psychicznej. Ten też wzgląd, obok wyżej przytoczonych, mieć będę na uwadze przy proponowaniu dalszych form dokształcania.

Już dh. W. Sosnowski w swoim projekcie „przepisów o starszynie” zwracał uwagę na zagadnienie *zmiany pracy* proponując, by każdy instruktor, zatrudniony w centralnych władzach (komendy hufców, chorągwi, G. K.), co pewien czas był obowiązany prowadzić drużynę, czy obóz, względnie objąć inną funkcję, gwarantując rzeczywistą pracę wychowawczą z młodzieżą. Podkreślam dużą wartość tej koncepcji, rozumien



wszakże zagadnienie „zmiany pracy” także i pod innymi postaciami.

Celem tej metody powinna być dążność, by instruktorzy zachowali zawsze żywy, pełen zainteresowania, dociekliwości i uwagi stosunek do ich pracy wychowawczej. Obok powyższego projektu osiągnąć to można za pomocą:

- zmiany terenu pracy,
- zmiany działu pracy.

Inni są chłopcy z gimnazjum, inni ze szkół powszechnych, praca zaś wśród młodzieży robotniczej, czy na wsi nasuwa znowu inne trudności i... odkrycia. A trudności i odkrycia pobudzają, zapobiegają suchej rutynie; nic zaś bardziej sprzecznego z istotą naszej metody, jak „rutyna” w skautowaniu. Te przecież obiekcje, na szczęście tylko częściowo słuszne, wysuwaliśmy w obliczu wzrastających szeregów instruktorów nauczycieli.

Zmiana działu pracy, to wędrówka po przez zuchów, harcerzy, st. chłopców, st. harcerzy... i dalej — do żeglarzy, szybowników. (Rzecz jasna — kolejność nie gra roli). Znowu pole do porównań, odkryć, doświadczeń. Znowu rozszerzanie horyzontów intelektualnych, lepsze zapoznawanie się z istotą metody skautowej.

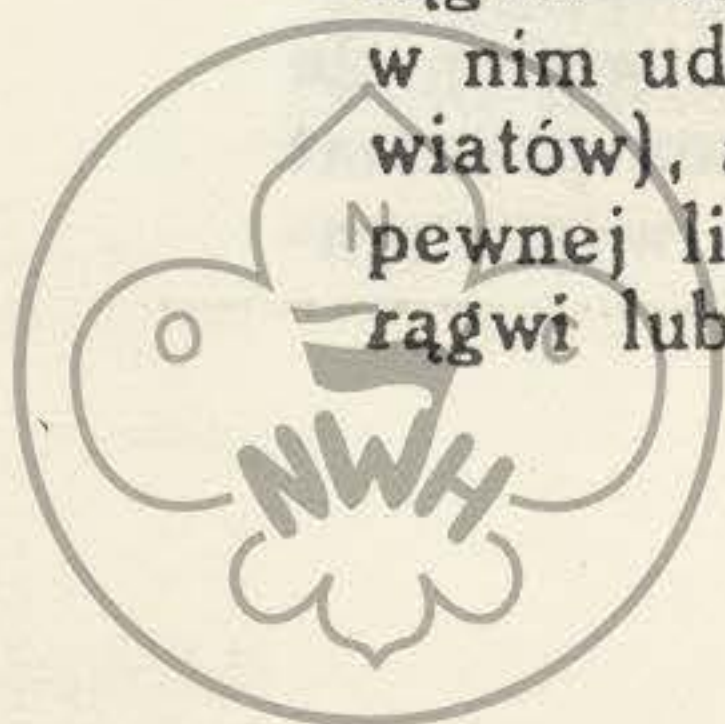
Wreszcie jeszcze jeden z postulatów higieny psychicznej — to życie towarzyskie wśród instruktorów, kręgu bliskich znajomych, grona przyjaciół. Ale nie wciąż o harcerstwie i tylko o harcerstwie. Ograniczyć wydatkowanie czasu wolnego w harcerstwie („harcerstwo wciąga!”), a przerzucić go na rozrywki kulturalne i porozumienie zawodowe (grona harcerzy-inżynierów, harc.-lekarzy, harc.-oficerów...). A nadto więzy towarzyskie z harcerstwem żeńskim, — jeśli wnosimy nasze wartości w społeczeństwo, dlaczego każda gałąź ruchu chce to robić koniecznie i ekskluzywnie na własną rękę. Dziwne to i nienaturalne!

* * *

Powyższe rozważania traktowałem jako przyczynek do treści naszych poczynań w zakresie dokształcania starszyszy. Skolei chcę się zająć podaniem szeregu form, sposobów.

I. Rozważano na ostatniej Konferencji Wydziału Kształcenia Starszyszy G. K. projekt rejonowych „zbiórek instruktorskich”. Polegałoby to na zjazdach instruktorów w poszczególnych punktach terenu danej chorągwi. Zjazd łączyłby się z harcami miejscowych drużyn. Braliby w nim udział instruktorzy z danego rejonu chorągwi (powiatu—kilku powiatów), a nawet z całej chorągwi, o ile ilość zgłoszeń nie przekroczyłaby pewnej liczby (np. 240). Kierowałby tym przedstawiciel Komendy Chorągwi lub Władz centralnych. Rozkład byłby tak pomyślany, by każdy

-11-



instruktor mógł wziąć udział w „zbiórce” przynajmniej raz do roku. Na program złożyłyby się: wstępne konferencje rozpoznawcze z omówieniem harców, zwiedzenie izb i ewent. zajęć miejscowych drużyn, harce, w których każdy z instruktorów wziąłby czynny udział na czele jakiegoś zastępu czy drużyny, potem wspólne ognisko lub kominek drużyn i instruktorów, ponadto konferencja, poświęcona aktualnym tematom Związku (np. starsi chłopcy, rozwój drużyn żeglarskich, selekcja kandydatów na instruktorów i t.p.). Harce i odwiedzanie drużyn możnaby również opatrzyć jakąś specjalną tendencją, np. obserwacją pracy st. chłopców względnie przeprowadzeniem zajęć na tenże temat. Ogólną zasadą takiej zbiórki byłoby: 1) *podnieść pracę harcerską danego środowiska przez zorganizowanie rzeczy nowych oraz 2) odświeżyć i pogłębić stosunek instruktorów do pracy.* Stąd podział korzyści:

A). Dla środowiska:

1. Doping przygotowany: przyjadą instruktorzy, będą oglądać, będą harce — pokażmy się!

2. Dobre harce! — poprawna forma ćwiczeń skautowych, urozmaicenie ich, nowe metody — rzeczy tak nieraz obce wielu ośrodkom.

3. Propaganda harcerstwa i podniesienie jego roli w społeczeństwie: — tylu naraz dorosłych panów — i to harcerze. A więc nie tylko same dziecinki!...

4. Wzmożenie samopoczucia starszych chłopców: — im kontakt ze starszymi specjalnie dobrze robi. *)

5. Kontakt miejscowych kierowników pracy (do zastępowych niemal włącznie) z instruktorami: — rady, wskazówki, kłopoty...

B). Dla instruktorów:

1. Znalezienie się *w równym* towarzystwie: — nie — ciągle z małcami — lecz pomiędzy sobą, gdzie można zrzucić napięte dostojeństwo, a nawet zbyć się przyjaznej powagi i trochę... odpocząć od tego.

2. Wymiana myśli, doświadczeń i rad.

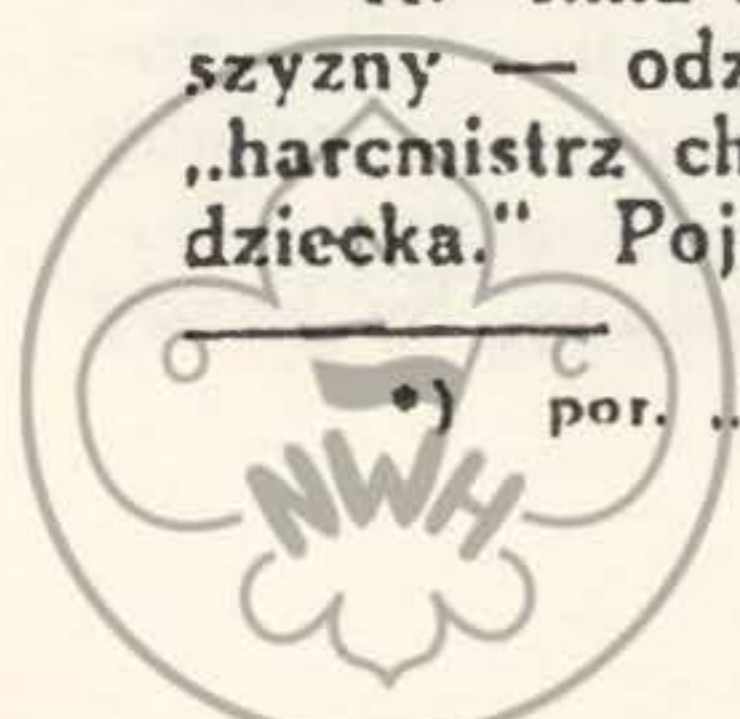
3. Zapoznanie się z nowymi, a odświeżenie starych metod pracy.

4. Bliższe życie się ze sobą i osobisty kontakt z wybitniejszymi instruktorami.

5. Zaobserwowanie nowych terenów pracy, nowych działów i t. p.

A ponadto walory niejako „centralne”, jak selekcja, ocena instruktorów i wizytacja terenu.

II. Inna forma dokształcania — to obozy i wycieczki wędrowne starszyny — odznaczające się tą zaletą, o której powiedziałem wyżej, że „harc mistrz chłonie harcerstwo w czystej formie, nie zaś przez pryzmat dziecka.” Pojęte też być powinny jako nasza specjalna forma wypoczyn-



ku i odciążenia się umysłowego (nasz „obyczaj”, tak, jak „obyczajem” dla niektórych ludzi jest odpoczynek w kawiarni, lub w modnym uzdrowisku). Rzecz jasna, że program takiej pracy stałby na poziomie kulturalnym i intelektualnym ludzi dorosłych, czego wszakże nie należy rozumieć jako zaprzeczenie równoczesnego pietyzmu dla Allain Gerbault'owskiego, czy poprostu skautowego prymitywu wędrówki

III. Kursy i konferencje — to dobre formy dokształcania, choć z dotychczasowych doświadczeń można tym ostatnim postawić zarzut teoretycznego doktrynerstwa. Niemniej spełniają one ważną rolę gromadzenia instruktorów i aktualizowania ich pracy.

IV. Sądzę, że o zawartych w tym artykule sugestiach, mogą z powodzeniem pamiętać wizytatorzy i włączyć swą działalność do szeregu form dokształcania.

V. Nader ważnym czynnikiem dokształcania są pisma instruktorskie oraz książki. Tylko, że pisma powinny zerwać z tradycją książek kucharskich, podających taki czy inny sos do wciąż tych samych zbiorów czy wycieczek. Pismo instruktorskie powinno być kuźnią doskonalenia zarówno treści, jak i form pracy, ale w sposób gruntowny, mądry i żywy zarazem. Winno, jednym słowem, ogarniać te wszystkie dziedziny, które obejmują istotę „dokształcania”, a których przegląd w tym artykule staram się uczynić. Książki... z zakresu psychologii, cenniejsza betetrystyka z życia młodzieży. A gdzie są recenzje o tych książkach?...

VI. Rezultatem, funkcją i jednym z ważnych osiągnięć tych dążeń będzie zorganizowanie lokalnych „kręgów starszyny”. „Kraąg” może powstać wtedy, gdy istnieje wyraźna potrzeba stałego kontaktu instruktorów, po zżyciu się ich na różnych, wyżej wymienionych imprezach, po wydedukowaniu z nich pewnych koniecznych wspólnych poczyni. Dążenia i plastyczne zamiary pewnych prac mogą powołać do życia formę pracy. Stąd — kraąg może powstać tylko w wyniku zbratania się i przejęcia wspólnymi celami instruktorów i te tendencje pogłębiać, nigdy zaś nie zdarzy się przeciwnie, bo pustka pierwotnej treści odstraszy treść.

Jakże organizować akcję „dokształcania”? Stać się ona powinna troską komend chorągwi. Może najlepiej podporządkować ją narazie wydziałom kształcenia starsz. pod warunkiem jednak, że na ich czele muszą stać ludzie o wyraźnych walorach przywódców i świadomi dokładnie swych celów. Zresztą to nie jest ważne, natomiast koniecznym jest wogóle zwrócenie uwagi na to zagadnienie, gdyż sprawa „dokształcania” i konsolidowania starszyny, to jednak — bądź co bądź -- kwestia bytu i rozwoju harcerstwa.

Wiktor Szyryński.



KRYTYKA - I CO DALEJ?...

Dziesięć lat mija od chwili kiedy -Remas- napisał artykuł pt; 'Światowy Zjazd ?' [Podany w całości na nast. stronie.].

Z pewnością od tego czasu krytyki Remasa postulatów ZHP poza granicami Kraju, wiele się zmieniło. Tak w pracy tego ZHP jak również poglądach na pracę krajowego 'ZHP'.

Przede wszystkim podkreślić trzeba to, iż z powstaniem żądań robotniczych w Polsce z ub. roku, od kilku miesięcy zaczyna pokazywać się potrzeba - odnowienia pracy krajowego 'ZHP'. Żądania idą w tym kierunku z źródła samej kadry instruktorskiej działającej w tym Ruchu.

A więc, mówi się tam o "samodzielności i niezależności ZHP" co oczywiście wskazuje, że trzeba tutaj odsunąć to 'ZHP' od wpływów politycznych w Kraju.

Jest mowa o "samodzielności programowej", co podparte jest żądaniem o materiały szkoleniowe i naukowe dla pracy w tym 'ZHP' z okresu międzywojennego. Materiały, które w praktyce zdały egzamin w ruchu Harcerskim.

Mówi się również o "współpracy ZHP z innymi organizacjami młodzieżowymi na zasadach równości i partnerstwa", więc otwiera się przez ten fakt możliwości rozmowy i dialogu nawet pomiędzy krajowym 'ZHP' a ZHP poza granicami Kraju. Czy może też z Światowym Komitetem Skautowym ?

Co więcej, mowa jest iż "Związek nie może nikomu narzucić światopoglądu, powinien uznać zasadę tolerancji religijnej i nie powinien ograniczać swobód w tej dziedzinie" i dalej, woła się tam o przywrócenie publikacji; 'Wiadomości Urzędowe', pisma 'Na Tropie' i innych.

Wszystko to i wiele jeszcze do tego, daje przekonanie iż dzisiaj -Remas- nie byłby w stanie napisać podobną krytykę na temat Światowego Zjazdu ZHP poza granicami Kraju.

Dla zachowania jednak tego momentu w historii ruchu Harcerskiego, właśnie teraz podajemy tekst wypowiedzi Remasa z przed dziesięciu lat.

Bo warte jest to porównania z tym co dzieje się dzisiaj w Kraju. Warte jest nasza uwaga tutaj z podkreśleniem tego że młodzież harcerska w Kraju, zaczyna otwarcie i jawnie domagać się zmian w układzie organizacyjnym swego "ZHP".

Nie jest wprawdzie wszystko na sto procent w pracach ZHP poza granicami Kraju. Ale to co jest, jest nieugięte pod względem służby ; Bogu i Polsce ! Poprzez swoje żądania, krajowe 'ZHP' chciałoby osiągnąć ten sam stan rzeczy w swej pracy.

Pozostaje tylko pytanie - Krytyka - i co dalej ? ...

(zb)

FAKTY ZMUSZAJĄ DO MYŚLENIA

Istnieje wiele powodów, dla których w czasopiśmie nie zajmujemy się na bieżąco śledzeniem wydarzeń, jakie mają miejsce w Harcerstwie emigracyjnym. Powodem naczelnym jest niezmiennie wrogi stosunek kierowników emigracyjnego Harcerstwa do Polski Ludowej i do działającego w niej, a cieszącego się ogromną popularnością wśród społeczeństwa, Związku Harcerstwa Polskiego. Ten sposób traktowania problemu nie oznacza oczywiście wcale, że losy młodzieży harcerskiej na emigracji są nam obojętne, że uważamy za niecelowe obserwowanie tego, co się w Harcerstwie polonijnym dzieje.

Pod koniec sierpnia br. odbył się w Londynie „Światowy Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego”, z udziałem przedstawicieli hufców harcerskich z Argentyny, Australii, Belgii, Francji, Kanady, NRF, USA i Wielkiej Brytanii. Celem zjazdu — obok wyboru „nowych władz” — rady naczelnej, przewodniczącego, naczelnika i naczelniczki, było uczczenie 60-lecia powstania Harcerstwa, omówienie zadań w myśl hasła „Wychowujemy harcerzy za granicą na dobrych Polaków”. Delegaci stwierdzili m. in., że podtrzymują w pełni zasady ideowe Związku wyrażone w statucie ZHP z 1936 r. oraz postanowili zachować strukturę organizacyjną u-

staloną w tym statucie z przystosowaniem do warunków emigracyjnych. Nie zamierzam tu bynajmniej kwestionować delegatom na „londyński zjazd Harcerstwa” uprawnień do podejmowania takich postanowień, podobnie nie będę też sprzeciwiał się przyjęciu przez ten „zjazd” po-

ŚWIATOWY ZJAZD?

zdrowień i błogosławieństw od emigracyjnych prezesów oraz dostojników kościelnych z emigracji i z kraju. Nie zaskakuje mnie też to, że „zjazd” ze szczególną uwagą uczcił pamięć generała Andersa.

Natomiast nie mogę nie zauważyć, iż stwierdzenie „prawdziwa działalność harcerstwa polskiego może być prowadzona tylko poza granicami kraju — w wolnym świecie”, które było nicią przewodnią polityki londyńskiego zjazdu w stosunku do naszej organizacji, raz jeszcze potwierdziło znaną nam już prawdę, że „wolnoświatowi harcmistrze” nawet w kręgach

politycznie działającej emigracji polskiej plasują się ciągle na skrajnym, prawym skrzydle. Nie słyszeliśmy dotąd, aby „londyński zjazd harcerstwa” wypowiedział się w sprawach najżywoźniejszych dla naszej Ojczyzny — jak bezpieczeństwo europejskie i uznanie trwałości granicy na Odrze i Nysie. W tej kwestii natomiast nie milczeli na odbytym także w sierpniu br. Kongresie Polonii Amerykańskiej zwykle wstrzeźliwi w poparciu dla kraju działacze.

Nie namawiam więc „londyńskich delegatów” do tego, czego sami robić nie chcą, chcę im tylko poradzić by poniechali swych złudzeń. Nie mają co liczyć na to, że w Polsce powstanie kiedykolwiek sytuacja sprzyjająca reaktywowaniu statutu ZHP z 1936 r., że powstanie coś na kształt „Junaka” w CSRS, którego działalność zresztą na mocy władz czechosłowackich z dniem 1 września została definitywnie zakazana.

Obiecuję emigracyjnym „harc mistrzom”, że nie szybko wrócę do tego tematu. Byłoby to przysporzeniem niezastudzonej reklamy organizacji, na znaczenie której cztery dni londyńskiego „światowego zjazdu” nie mogą wpłynąć nawet w światowej rodzinie skautów, skąd została przecież „eksmitowana”.

REMAS

Tygodnik Społeczno-Wychowawczy Instruktorów Z.H.P.,

„M O T Y W Y”, Rok. XX. Nr. 38 (612), dn. 20 września 1970 r.,

Warszawa - Polska.

Krakowskie Towarzystwo Fotograficzne



Czyni obecnie przygotowania do urządzenia w związku z przypadającą w 1981 roku 70-tą rocznicą powstania ruchu harcerskiego w Polsce wystawę fotograficzną p.n. "Harcerstwo Polskie okresu 1911 - 1945". Celem wystawy jest ukazanie przez fotografię dziejów Harcerstwa Polskiego z lat 1911-1945. Temat wystawy to ; 'Pierwsze kroki /1911-1914/' . ' W walce o Niepodległość /1914-1921/' , 'W latach pokoju /1921-1939/' , 'Harcerska służba Polsce poza granicami Kraju' , 'Wielka próba w okresie II wojny światowej /1939-1945/' . Honorową Przewodniczącą Komitetu Wystawy jest hm. Jadwiga Laszczka-Wierzbianańska, b. czł. NRH, Naczelniczka Harcerzek w latach 1931-1937. Sekretarz Główny Wystawy to hm. Eugeniusz Sikorski. Uroczystość otwarcia wystawy nastąpi dnia 11.xi.1981 roku w Pałacu Pugetów w Krakowie.



NA TROPIE

W ubiegłym roku pismo zakończyło swój 33-ci rok wydawniczy pod redakcją hm. Ignacego Płonki. Miesięcznik wydawany w Londynie jest doskonałym pomocnikiem w pracy drużyn ZHP na świecie. **

70 LAT HARCERSTWA POLSKIEGO

W tym roku mija siedemdziesiąt lat od chwili, gdy Andrzej Małkowski zakładał we Lwowie pierwsze drużyny skautów polski. Bogatą historię i tradycję Związku Harcerstwa Polskiego i innych organizacji harcerskich pragną uzyskać organizatorzy wystawy tp „70 lat Harcerstwa Polskiego”: Hufiec ZHP Warszawa-Mokotów im. Szarych Sieraków oraz Muzeum Woli (oddział Muzeum Historycznego m. st. Warszawy), która ma zostać otwarta w połowie marca br. Wystawie patronują: dh Wacław Błażejowski, dh Stanisław Broniewski, dh. Jadwiga Gronostajska, dh. Janina Kamińska, dh Jerzy Kazimierzczuk, dh. Laszczka-Wierzbianańska, dh. Tomasz Strzembosz.

Organizatorzy zwracają się z prośbą do wszystkich, którzy posiadają materiały dotyczące historii Harcerstwa — szczególnie zaś do dawnych harcerzek i harcerzy — o łaskawe ich udostępnienie. Mają nadzieję, że ich apel spotka się ze społecznym oddźwiękiem. Jest to bardzo ważne, ponieważ wystawa ma pokazać PRAWDĘ o Harcerstwie.

ZNAK
MIESIĘCZNIK
Rok XXXII
1980

szczyt podwójny
Kraków sierpień-wrzesień (8-9)

HARCERSTWO W DWUDZIESTOLECIU MIĘDZYWOJENNYM

Kalendarium dziejów ZHP 1918—1939 ♦ Genesa ruchu harcerskiego w Polsce ♦ Ideologia i cel harcerstwa ♦ O metodzie harcerskiej ♦ Refleksja wychowawcza o harcerstwie ♦ Harcerstwo a skauting ♦ W poszukiwaniu własnego stylu harcerstwa ♦ Próby oceny i podsumowań

Jan Rossman ♦ Tadeusz Strumiłło
♦ Alojzy Pawełek ♦ Ignacy Wądołkowski ♦ Stanisław Grabski ♦
Jan Grabowski ♦ Aleksander Kamiński ♦ Ewa Grodecka ♦ Maria Uklejska ♦ Jadwiga Falkowska ♦
Henryk Kapiszewski ♦ Henryk G. Wechsler ♦ Józef Jakubowski ♦
Michał Grażyński

Bardzo wartościowe opracowanie tematu .

XV-te ŚWIATOWE JAMBOREE SKAUTÓW



Na 1979 r. planowane było XV-te Jamboree Skautów Świata, które odbyć się miało w Iranie. Szachinszach Mahammad Reza Pahlawi (ur. 26. x . 1919 r. - zm. na wygnaniu 27. vii. 1980 r.) zezwolił dn; 3. xi. 1953 r. na prowadzenie w Iranie pracy Skautowej. Pod Jego patronatem miało się odbyć to Jamboree, które uniemożliwiła rewolucja polityczna i religijna w tym kraju. Światowy Skauting odbył wówczas w licznych krajach Świata, samodzielne Mini-Jamboree.

We wrześniu 1980 r. Światowy Komitet Skautowy na posiedzeniu w Genewie, przyjął ofertę Skautingu Kanadyjskiego na odbycie XV-go Światowego Jamboree Skautowego. Jamboree to ma odbyć się w dniach; 4 - 14 lipca 1983 roku u stóp gór Skalistych w okolicy Calgary w Albercie. Warto przypomnieć iż Kanada gościła już takie Jamboree, odbyte latem 1955 r. w Niagara Falls, Ont. z udziałem ponad 11.000 skautów z 77 krajów Świata. ***

" O G N I S K O H A R C E R S K I E "

Od 1963 roku, z przerwą na 1964 rok, kwartalnik 'Ognisko Harcerskie', wydawany w Londynie przez Naczelnictwo Z.H.P. poza granicami Kraju, ukazuje się bardzo regularnie.

Obszerne opracowanie treści pierwszych numerów 'Ogniska Harcerskiego' z r. 1943 oraz następnie za lata wydawnicze; 1963-1974, poczynione zostało w r. 1975 na łamach naszego 'Biuletynu' [1].

Ostatni rocznik tej publikacji, w treści, przedstawia się ciekawie.

Pierwszy numer tego roku poświęcony jest przede wszystkim pamięci ofiarom polskich oficerów pomordowanych w lasu Katyńskim w 1940 roku. Jest tutaj odezwa Rady Polonii Światowej oraz obszerny artykuł na ten temat hm. Zygmunta Szadkowskiego. Odnotowano też wyjątek z książki Al. Kamińskiego 'W Kręgu Rady'. Również, numer zawiera wyjątek z książki hm. Al. Kamińskiego; "Andrzej Małkowski" (strony; 66 do 71).

Praca ta, wydana już po śmierci Autora, niestety nie znalazła na Zachodzie, wśród publikacji Harcerskich odpowiedniego odnotowanie. Raczej, z ciekawych powodów, przemilczano tu jej ukazanie się, a przecież mowa jest tam o Twórcy Ruchu Harcerskiego. Druhna J. Szkudłapska pisze na temat prac 'Koła b. Harcerek i Harcerzy z lat 1910-1945' powstałego w Londynie w 1962 roku z inicjatywy gen. hm. E. Pfeiffera. Koło to również



Ognisko
HARCERSKIE

ORGAN
STARSZYNY
HARCERSKIEJ

zmieniło swoją nazwę na; "Koło Harcerek i Harcerzy z lat Dawnych". Numer zamyka wspomnienie pośmiertne.

Numer następny wspomina pobyt Ojca Świętego w Polsce. Podaje wyj. z Jego przemówienia do młodzieży oraz odbitkę życzeń Wielkanocnych Jana Pawła II dla harcerek i harcerzy. Znajdujemy też artykuł K. Iranek-Osmeckiego pt; 'W czterdziestą piątą rocznicę zgonu' poświęcony mapięci Józefa Piłsudskiego. Hm. Zygmunt Szadkowski podaje tam tekst swego przemówienia pt; 'Generał Władysław Anders' wygłoszonego w Londynie w X-tą rocznicę Jego zgonu. Dalej podano wyj. z książki 'W Kręgu Rady' A. Kamińskiego i małą notatkę o Jego książce o Małkowskim. Numer zakańczają wspomnienia pośmiertne.

Numer trzeci poświęcony jest przede wszystkim 150 rocznicy powstania listopadowego w 1830 roku. Podano tam obszerny przedruk pracy K. Jarochońskiego pt; 'Wojsko Polskie w 1831 r' oraz A. Kamińskiego opracowanie pt; 'Podchorążowie Powstańcy' Mowa jest również o przejęciu opieki nad Polakami na świecie przez ks. Władysława Kardynała Rubina. Ciekawa notatka, to powiadomienie o istnieniu w Polsce opracowania życiorysu hm. Józefa Grzesiaka 'Czarnego', napisanego przez hm. A. Kamińskiego i A. Wasilewskiego. Praca jest w 10 egz. maszynopisu.

Najciekawszy numer z tego roku - to ostatni. Podany jest tekst; 'Uchwała Naczelnej Rady Harcerskiej' odbytej w Londynie w listopadzie ub. r. Jest bardzo wartościowy artykuł ks. Biskupa Szczepana Wesołego pt; 'Uwagi na temat wychowania harcerskiego'. Podano 'Odezwę Prymasa Polski do Polaków mieszkających za granicą' ks. Stefana Kardynała Wyszyńskiego. Halina Martinowa pisze krótką historię prac w ZHP dra. Michała Grażyńskiego pt; 'Odznaka Srebrnego Wilka' powołując się na materiały z Kraju i wzywając o dalsze prace na temat działalności dra. Grażyńskiego w ruchu Harcerskim. Numer zamyka 'Komunikat z zebrania Naczelnej Rady Harcerskiej', gdzie jest zamieszczone krótkie sprawozdanie z przebiegu obrad tej Rady oraz podano zestaw imienny władz ZHP poza granicami Kraju.

'Ognisko harcerskie' jest dobrym pismem harcerskim, które powinno być wspomagane przez instruktorów w ZHP dla których jest produkowane.

/zb/.

[1]. Zenon Buczewski, "Ognisko harcerskie"-1963-1974". Omówienie treści pisma. Zestaw numerów. Spis autorów i tytułów, 420 pozycji. - "Biuletyn" R. III. Nr. 1. (5). Maj 1975 r.

"OGNISKO HARCERSKIE" - Organ Starszyszy Harcerskiej.

Rok. 16. Nr. 1. Styczeń-Marzec 1980 r. Str. 24. Zdj. 3.

Rok. 16. Nr. 2. Kwiecień-Czerwiec 1980 r. Str. 28. Zdj. 4.

Rok. 16. Nr. 3. Lipiec-Wrzesień 1980 r. Str. 28. Zdj. 8.

Rok. 16. Nr. 4. Październik-Grudzień 1980 r. Str. 32. Zdj. 6.

n a d e s t a n e

Jerzy Jarowiecki, "KONSPIRA -
CYJNA PRASA W KRAKOWIE W LA-
TACH OKUPACJI HITLEROWSKIEJ
1939-1945". Okładka. Obwoluta .
Stron; 428 + 48 ilustracji. Wy-
miar; 207x145 mm. Nakład; 5.283
egz. Kraków, maj 1980 r. Polska.
Zawiera; Próbę przedstawienia
i omówienia czasopism wydawa-
nych podczas okupacji hitle-
rowskiej w Krakowie. Autor wy-
licza m.in. 158 tytułów tej
prasy i w tym, 9-ć z wydawni-
ctw 'Szarych Szeregów', krypto-
nimu konspiracyjnego ZHP. Są
to pisma; 'Bez wędzidła' wyd ;
grupa b. harcerzy 'Szare Szere-
gi'. Dwutyg. od 10.vii.do.24.xi
1943 r. 'Czuwaj' Podtytuł 'Wróg
jest tuż'. Dwutyg. Nr.1. z dnia
15.xi.1943 r. 'Legion' Podtytuł
'Dodatek Młodzieżowy do Prze-
glądu Polskiego'. Nr.1. z dnia
4.iv.1943 r. 'Na Tropie' Podty-
tuł 'Pismo Młodzieży Polskiej'
Dwutyg. Wyd; Styczeń-Czerwiec
1944 r. 'Na ucho' Podtytuł, 'Pis-
mo Satyryczno-Humorystyczne'.
Tygodnik. Nr.1. z dnia; 7.xi.
1943 r. do 30.iv.1944 roku .
'Przegląd Polski' Dziennik wyd
w latach 1943-1944. 'Przegląd
Polski Młodych' wyd. w latach ;
1941-1942. 'Szturmowiec' wyd. w
latach; 1944-1954. 'Watra' Pod-
tytuł; Pismo Młodzieży Pols-
kiej. Mies. dwumies. później ty-
godnik. Wyd. od czerwca 1943 r.
do dnia 23.iv.1944 roku.
Książka ciekawie opracowana
zawiera m.in. liczne odbitki
stron tytułowych pism konspi-
racyjnych wydawanych w tym
czasie w Krakowie. ***

Zenon Buczewski, "ZHP BIULE -
TYN INFORMACYJNY NACZELNICT-
WA-Zestaw treści 1955-1971 r'
Okładka. Offset. Wym; 280x215
mm. Str. 80. Wyd. nakładem auto-
ra. Vancouver, B.C. Styczeń
1981 rok. Zawiera; Opracowa-
nie zestawu treści tej publi-
kacji Naczelnictwa ZHP poza
granicami Kraju, wydawanej w
latach 1953-1971 w Londynie.
Zarejestrowano tam 1.325 po-
zycji. Wykresy. Indeks. Załącz-
niki. ***



wici harcerskie kanady
Zarząd Okręgu ZHP w Krakowie

Rok. XXVI. Nr. 119. Listo-
pad 1980 r. Str. 48. Wym; 260 x
215 mm. Offset. Okładka. Zdj; 67
Rys. 10. Wyd; Zarząd Okręgu ZHP
Kanada. Red; hm. K. Z. Stohandel.
Toronto, Ont. Zawiera; Wiadomoś-
ci z uroczystości odsłone-
cia pomnika ofiar pomordowa-
nych w Katyniu, odbytych z
udziałem ZHP w Toronto, Ont.
dn. 14.ix.1980 r. Sprawozdanie
z obrad XXII Walnego Zjazdu
ZHP w Kanadzie odbytego w dn;
30-31.viii.1980 r. oraz mate-
riały sprawozdawcze z prac
tego ZHP za okres letni 1980
roku. Liczne zdjęcia. ***

=====
Na Fundusz Wydawniczy 'Biu-
letynu' przesłał Prof. dr .
Wiktor Szyryński, hm. z Otta-
wy sumę \$ 40.00.
Serdecznie dziękujemy za tą
ofiara.
=====

MSZA ŚWIĘTA ZA DUSZE

śp. śp.

OLGI z Drahonowskich

*1 IX 1888 +15 I 1979

**ANDRZEJA
MAŁKOWSKIEGO**

*31 X 1888 +16 I 1919

w stożecznym dziesięciolecie zależenia
przez nich

HARCERSTWA

zostanie odprawiona przez J. E. Ks.
Kardynała **FRANCISZKA MA-
GHARSKIEGO** w piątek 16 stycznia
1981 o godzinie 18.00 w kościele Św.
Alny w Krakowie

RODZINA I PRZYJACIELE

Red. Jerzy Mroczkowski
"WIKTOR FRANTZ NIE ŻYJE
Artykuł o zgonie b. red
lwowskiego pisma SKAUT,
hm. W. Frantza napisany
na podstawie wiadomości
z naszego 'Biuletynu'.
Praca red. Mroczkowskie-
go zamieszczona jest w
tyg. 'CZAS' Rok. 66. Nr. 55.
20. xii. 1980 r. Winnipeg,
Man. -Dziękujemy !.***



SKAUT

Pismo Koła Harcerek i Harcerzy z lat daw-
nych. Rok XIX. Nr. 28/29. Październik-Listo-
pad 1980 r. Sztywna okładka. Offset. Wym; 205x165 mm. Str. 52. Zdj. 10
Rys. 17. Redaktorka; hm. Hanna Smoleńska. Administracja; dh. M. Spławs-
ki, 7 Loftus Road, London W12 7EH, England. Zawiera; H. Martinowa,
"Dr. Michał Grażyński, Powstaniec Śląski, Wojewoda Śląski, Prze-
wodniczący ZHP". Hm. Wł. Wenzel, "Hm. Zbigniew Trylski - 'Kozioł-Wódz'
B. Domańska, "Jadwiga Falkowska, ps. 'Zdzisława'". "Wspomnienia o
Janinie Tworkowskiej-Szymańskiej". Dr. L. J. Obierek, "Skauting w
Stanisławowie". Z. Buczewski, "Drużyna harcerzy w Szwecji". M. Mi-
szczuk, "Skrzydła" 1930-1939". phm. S. B. "Czasopisma harcerskie wy-
dawane na Emigracji..". hm. H. Smoleńska, "Pisma harcerskie wydawa-
ne w 1980 r. poza krajem; Anglia, Kanada, Ameryka." Numer zawiera
liczne wspomnienia z prac b. członków ZHP w Polsce. Korespo-
dencje. Zeszyt przedstawia się doskonale i Komitetowi reda-
nemu trzeba przekazać szczere **G r a t u l a c j e !**

Węzełek



Rok. 20. Nr. 109. Gru-
dzień 1980 r. Str. 16.
Zdj. 15. Rys. 4. Wymiar ;
255x205 mm. Offset. Wyd

Gł. Kw. Harcerek. Londyn, Anglia. Zawiera;
Sprawozdanie z obrad NRH odbytej w
listopadzie 1980 r. w Londynie. Wspom-
nienie z Polski. Wiersze C. Miłosza.
Sprawozdanie z obozu Skautek w W. Bry-
tanii. Korespondencje. *
Rok. 21. Nr. 110. Luty 1981 r. Str. 16. Zdj;
3. Rys. 3. Zawiera; Notatki na Dzień Bra-
terstwa Skautowego. Omówienie plano-
wanych prac Gł. Kw. Harcerek. Wydział
szkoleniowy. Korespondencje. ***

Rok. 16. Nr. 4. Październik-Gru-
dzień 1980 r. Wym; 210x165 mm .
Offset. Str; 32. Zdjęcia. Rysunki
Wyd. Naczelnictwo ZHP, Londyn ,
Anglia. Zawiera; Uchwały Na-
czelnej Rady Harcerskiej z
xi. 1980 r. 'Uwagi na temat wy-
chowania harcerskiego'. Art .
Haliny Martinowej; 'Oznaka
Srebrnego Wilka' na temat prac
w harcerstwie dra. M. Grażyńs-
kiego w Polsce. 'Komunikat z
zebrania Naczelnej Rady Har-
cerskiej' oraz zestaw imienny
władz ZHP poza granicami Kraju. * * *



OGNISKO
HARCERSKIE

ORGAN
STARSZYNY
HARCERSKIE